

KS. RYSZARD SELEJDAK

OJCOSTWO DUCHOWE JAKO WYZWANIE DLA WSPÓŁCZESNYCH KAPŁANÓW

Wykonywanie posługi duchowego ojcostwa stanowi dzisiaj dla kapłanów wielkie wyzwanie. Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, nie znajdując należytego wsparcia u swoich rodziców poszukuje go w kręgu duszpasterzy i wychowawców. Młody człowiek pragnie być wysłuchanym życzliwie i bez natychmiastowego osądzania. Współczesny człowiek czuje się bowiem często samotny i zdezorientowany. Coraz częściej też w ślad za tym przeżywa „duchową pustkę”. Pozbawiony właściwego zrozumienia ze strony drugiego, nakłada coraz to nowe maski ukrywając, zarówno przed samym sobą jak i przed innymi, swoje prawdziwe oblicze. Nie ulega wątpliwości, iż taki człowiek może rozmawiać szczerze o swoich różnorodnych problemach jedynie z osobą, z którą utrzymuje bardzo osobistą relację. Z pomocą kierownictwa duchowego, cierpliwego i delikatnego, może nabrać przekonania co do wartości własnej osoby, oraz w konsekwencji czuć się podniesionym na duchu

1. Ojcostwo duchowe jako właściwy charyzmat Kościoła

Każdy kto pełni funkcję ojca duchowego nie działa we własnym imieniu, ale w imieniu Kościoła i w pełnej z nim jedności. Jest rzeczą oczywistą, iż sam Kościół realizuje swoje główne powołanie poprzez to, że jest „*Matką, która rodzi*”¹. Troszcząc się z miłością o swoje dzieci czyni je członkami Ciała Chrystusa wezwanymi do pełni życia chrześcijańskiego i doskonałej miłości.

„W Kościele, wspólnocie wszystkich ochrzczonych, chrześcijanin wypełnia swoje powołanie. Od Kościoła przyjmuje słowo Boże, które zawiera pouczenia «Prawa Chrystusowego» (Ga 6,2). Od Kościoła otrzymuje łaskę sakramentów, która podtrzymuje go «w drodze». Od Kościoła uczy się przykładu świętości; rozpoznaje jej wzór i źródło w Najświętszej Maryi Dziewicy; zauważa ją w autentycznym świadectwie tych, którzy nią żyją; odkrywa ją w duchowej tradycji i długiej historii świętych, którzy nas poprzedzili, a którą liturgia celebrytuje we wspomnieniach świętych”².

1 Por. O. Cantoni, *La paternità spirituale*, w: *Diventare padri nello spirito*, Milano 1999, s. 15.

2 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 2030.

Ojciec duchowy naucza i „rodzi” swoje dzieci do życia w Duchu (por. Ga 4,19) tylko w imieniu Kościoła. Każdy kto współpracuje w odnowie duchowej uczniów Chrystusa staje się świadkiem nowego życia i przyczynia się do jego zaistnienia.

„Ojcem” jest kapłan, który chrzci, jedna z Bogiem i daje Ducha poprzez Eucharystię. „Ojcem” jest biskup w relacji do wszystkich powierzonych mu w diecezji wiernych. „Ojcami” są wszyscy sprawujący funkcje wychowawcze: rodzice w relacji do swych dzieci, ale również pod pewnym względem dzieci w relacji do rodziców; wszyscy sprawujący posługę duszpasterską; przyjaciel w stosunku do przyjaciela.

Orygenes podkreśla, iż „Ojcami i matkami pewnych wydarzeń mających miejsce w świecie są ci, którzy modlą się”³.

Funkcję ojca duchowego sprawują więc także zakonnicy i zakonnice. Polecają oni bowiem Bogu w dzień i w noc tych, którzy zwracają się do nich z prośbą o pomoc.

We wspólnotce Kościoła każdy uczeń Chrystusa ma prawo doświadczać „kierownictwa duchowego” poprzez które może weryfikować własny wzrost duchowy, może być wspomagany mądrością pochodzącą od Ducha Świętego, może być podnoszony na duchu z wielkodusznością, zaczerpniętą ze źródła wszelkiego ojcostwa: Boga, który powołuje.

Ojcostwo duchowe zrodziło się w środowisku monastycznym Kościoła Wschodniego. Pierwsi wielcy ojcowie duchowi wywodzili się z grona mnichów żyjących początkowo w Egipcie, a potem w Palestynie⁴. „Ojcem” czy „starcem” nazywani byli na pustyni mnisi posiadający specjalny dar przenikania serc i myśli. Odznaczeni oni także „charyzmatem słowa”, czy też „darem proroctwa”, a więc zdolnością przemawiania w imieniu Boga. Posługa „ojca” nie była wtedy związana z funkcją spowiednika. Dopiero w późniejszych wiekach obie role mogły się ze sobą niekiedy łączyć. W działaniu „ojca” czy „starca” chodziło przede wszystkim o wgląd w świat myśli i uczuć tego, kto na swej drodze do Boga podejmował walkę ze złem. Zazwyczaj funkcja ta wyłaniała się spontanicznie. Specyficzną rolę odgrywali tu ludzie obdarzeni właściwym „zmysłem duchowym”. Wskazywali, że dana osoba posiada dar ojcostwa. W sposób wolny i nieformalny zaczynali do niej przychodzić, by usłyszeć jej słowo i uzyskać radę.

Chociaż „ojciec” czy też „starzec” nie był wyświęcany ani mianowany do swego zadania, musiał się jednak do niego przygotować. Klasyczny wzór takiego przygotowania ilustruje doskonale żywot św. **Antoniego z Egiptu**⁵ oraz żywoty innych ascetów i mnichów. Składało się ono z dwóch zasadniczych etapów: odejścia od świata i powrotu do niego. „Ojciec” czy „starzec” odchodzili od świata, aby być posłuszni szczeremu pragnieniu bycia sam na sam z Bogiem, oraz aby oczyszczać swoje serce. Na pustyni lepiej poznawali własną ograniczoność i małość, oraz zdawali się całkowicie na Boga. Pan przyjmował ich miłość, ale wysyłał ich jako narzędzia uzdrowienia do świata, który opuścili.

W XIX wieku jeden z rosyjskich mnichów mówił: „Zdobądź wewnętrzny pokój, a dusze tysiącami znajdą zbawienie przy tobie”⁶. Słowa te bardzo jasno precyzują

3 Orygenes, *De oratione*, 8 (PG 11, 441 a).

4 Por. I. Hausherr, *La direction spirituelle en Orient autrefois*, Roma 1955, s. 45.

5 J. Naumowicz, *Dzielić z uczniami swoje życie*, Pastores 2(1) 1999, s. 74.

6 Por. tamże.

istotę ojcostwa duchowego. Ojciec duchowy musi nauczyć się być sam, pozostając w obecności Boga. Wtedy jedynie będzie mógł prowadzić innych do życia z Nim. W ciszy swego serca winien słuchać wewnętrznych i niewyraźalnych słów Ducha Świętego, by w ten sposób odkryć prawdę o sobie i Bogu. Wówczas to, co powie swemu bliźniemu, będzie właściwym słowem, które zrodzi się z milczenia i spotkania z Bogiem⁷.

We współczesnych czasach ojcostwo duchowe jest postrzegane jako zadanie właściwe przede wszystkim osobom konsekrowanym. Wypełniając tę posługę stają się oni drogocennym bodźcem pobudzającym życie duchowe świeckich, którzy spragnieni Boga potrzebują pewnego punktu odniesienia na swej duchowej drodze. Przypomina o tym autorytatywnie Adhortacja apostolska *Vita consecrata*: „Osoby konsekrowane powinny wielkodusznie zapewnić wsparcie i duchowe przewodnictwo wszystkim, którzy zwracają się do nich, przynagleni tęsknotą za Bogiem i pragnieniem życia zgodnego z nakazami swojej wiary”⁸.

Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów podkreśla ponadto, iż jest niezwykle korzystne dla wiernych, aby mogli znaleźć w kapłanie: „człowieka Bożego, doradcę, pośrednika pokoju, wiernego i roztropnego przyjaciela, pewnego przewodnika, któremu mogliby powierzyć się w najtrudniejszych chwilach życia, by znaleźć umocnienie i pewność”⁹.

Ojciec duchowy poprzez swoją kompetencję doktrynalną i praktyczną kontynuuje więc w konkretny sposób żywą tradycję Kościoła.

2. Przymioty ludzkie i duchowe ojca duchowego

Bóg jest tym, który w swoim tajemniczym zamyśle miłości wybiera przewodników duchowych dla swojego ludu i powierza im wykonywanie w sposób widzialny pomiędzy braćmi roli swojego ojcostwa niewidzialnego i jedyne.

Osoba powołana do skutecznego wykonywania tego zadania, jest przygotowywana przez Boga w taki sposób, że dary Boże niezbędne do prawdziwego ojcostwa w Duchu są wpisane w historię konkretnej osoby. Człowiekiem Bożym oczywiście staje się ktoś w wyniku powolnego procesu dojrzewania wewnętrznego, intensywnego i cierpliwego działania łaski, która tak kształtuje osobę, aby mogła kiedyś właściwie wykonywać powierzoną jej posługę.

Historia Kościoła Wschodniego jak i Zachodniego ukazuje, iż wielcy mistrzowie życia duchowego odzwierciedlali w sobie ojcowski obraz Boga zarówno poprzez cechy otrzymane od Niego w darze ze względu na posługę, którą wykonywali, jak również w wyniku wolnej i owocnej współpracy z łaską Bożą.

Warto więc zatrzymać się nad niektórymi przymiotami wewnętrznymi koniecznymi dla właściwego wypełniania posługi ojca duchowego, prezentowanymi przez ojców duchowych nazwanych „wielkimi przyjaciółmi Boga i dusz ludzkich”¹⁰. Do przy-

7 Por. *tamże*, ss. 73-75.

8 Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, AAS 88/1996, s. 479, n. 103.

9 Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, Watykan 1994, n. 39.

10 Por. O. Cantoni, *La paternità spirituale...*, art. cyt., s. 21.

miotów takich zaliczyć należy przede wszystkim: uległość wobec działania Ducha Świętego, pokorę, delikatność, wyrozumiałość w słuchaniu, zdolność rozeznawania, umiowanie modlitwy, wewnętrzną dojrzałość, komunikatywność, bezinteresowność.

a) Uległość działaniu Ducha Świętego

Do prowadzenia ucznia po drogach Bożych nie wystarcza zdrowy rozsądek. Nie wystarcza również wiedza teologiczna zdobyta w wyniku lektury i studium literatury z zakresu duchowości. Bez przeciwstawiania mądrości wiedzy, należy zauważyć, iż interwencji Boga w życiu uczniów Jezusa „nie da się nigdy wcześniej zaplanować i ojciec duchowy musi umieć dostrzec działanie Boga, nawet wtedy, gdy Ten wydaje się kroczyć nietypowymi drogami”¹¹.

Ojciec duchowy chcący rozeznac działanie Boga w drugim powinien najpierw sam doświadczyć obecności Ducha Świętego, przeżyć wewnętrzne oświecenie, oraz przebyć drogę, która prowadzi od poznania do mądrości, od spekulacji do kontemplacji. Musi więc on być całkowicie uległy działaniu Ducha Świętego, oraz stać się niejako jego rzecznikiem. Jest bowiem rzeczą oczywistą, iż tylko ten, kto całkowicie jest zanurzony w Bogu może przekazać Jego słowo i ukazać Jego zamysł.

Duch Święty w każdej epoce historycznej kształtuje ludzi szczególnie wrażliwych na Jego działanie, zdolnych do bycia Jego autorytatywnymi narzędziami. Historia Kościoła Wschodniego przytacza przykład świętego mnicha **Sylwana z Góry Atos** (1866-1938). Był on świadkiem miłości absolutnej Boga i zdawał sobie sprawę, iż jedynie poprzez całkowite poddanie się działaniu Ducha Świętego można otrzymać Jego dary. Dlatego słowa, które wypowiadał cechowała niezwykła serdeczność oraz mądrość wynikająca z głębokiej zażyłości z Pismem Świętym i tekstami liturgicznymi. Zapytany o to, co najlepiej charakteryzuje ludzi doskonałych, odpowiedział: „*Nie mówią nic od siebie samych, mówią jedynie to, co dyktuje im Duch Święty*”¹².

Jeden z apoftegmatów przytacza prośbę z jaką uczeń zwykł zwracać się do swojego ojca duchowego: „*Ojcze mój, wyznaj mi to co Duch Święty zasugerował tobie, aby uzdrowić moją duszę*”¹³.

Ojciec duchowy może dobrze wypełnić swoje zadania jedynie poprzez absolutną uległość Duchowi Świętemu. Być ojcem duchowym oznacza „dać drugiemu możliwość egzystencji i własnego życia”¹⁴, pozwolić, aby osoba żyła, stając się sobą samą bez roszczenia sobie w stosunku do niej jakiegokolwiek prawa.

b) Pokora

Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów przypomina: „Prezbiter, służący Ludowi Bożemu, powinien stać się ekspertem w rzeczach ludzkich, człowiekiem prawdy i komunii, świadkiem troski Jedyne go Pasterza o wszystkie i o każdą z Jego owiec... powinien wypełniać swoje posłanie duchowe z uprzejmością i stałością, z pokorą i w duchu służby, pochylając się ze współczuciem nad innymi, uczestnicząc w cier-

11 A. Louf, *Generati dallo Spirito*, Magnano 1994, s. 34.

12 Silvano del Monte Athos, *Non disperare!*, Magnano 1994, s. 35.

13 P. Evdokimov, *Le età della vita spirituale*, Bologna 1981, s. 157.

14 N. Arseniev - V. Lossky, *Padri nello Spirito*, Magnano 1997, s. 70.

pieniach, które przynoszą ludziom rozmaite - stare i nowe - formy ubóstwa duchowego i materialnego"¹⁵.

Słowa te odnoszą się przede wszystkim do kapłanów. Niemniej można je również odnieść do tych wszystkich, którzy wykonują lub przygotowują się do wykonywania zadań związanych z ojcostwem duchowym.

Pokora ojca duchowego powinna rodzić w innych poczucie wewnętrznego pokoju i radości, a ci którzy się do niego zwracają, nie powinni czuć się opuszczonymi, lecz wysłuchanymi, kochanymi i dobrze zrozumianymi. W ten sposób są pobudzeni do szczerego wyjawienia swoich słabości i grzechów, również tych od dawna starannie zatajanych.

c) Delikatność

W Kościele Zachodnim cechą tą odznaczał się dla przykładu **święty Franciszek Salezy** (1567-1622). Nazywany „ojcem o matczynym sercu” jest przykładem wzorcowej realizacji prawdziwego ojcostwa duchowego. Święty Franciszek nigdy nikogo nie próbował uzależnić od siebie, przenikał głębię serca człowieka, trafnie oceniał jakość jego życia wewnętrznego, wskazywał na potrzebę dążenia do świętości bez uciekania się do nadzwyczajnych środków i zachęcał do ciągłego otwierania się na działanie samego Boga.

Był on też świadomy, że człowiek usiłuje niekiedy pełnić wolę Boga bez zaparcia się siebie, uciekając przed własnym krzyżem, lub szukając dla siebie innego. W jednym ze swoich *Listów o przyjaźni duchowej* pisał:

„Z wyjątkiem tych, którzy całkowicie poddali się woli Bożej, wielu jest takich, którzy uważają, iż byliby szczęśliwi zamieniając własną sytuację na sytuację innych. Ci, którzy są biskupami nie chcieliby być nimi; małżonkowie pragnęliby żyć w celibacie, a żyjący w celibacie pragnęliby żyć jak małżonkowie. Skąd pochodzi ten ogólny niepokój ducha, jeśli nie od złego ducha, który skłania nas do myślenia, iż wszyscy inni są w lepszej sytuacji niż my?... Nie trzeba nieść krzyża drugich, lecz własny i aby każdy nosił własny krzyż, nasz Pan chce aby każdy wyrzekł się siebie, to jest pełnienia tylko własnej woli”¹⁶.

Ojcostwo duchowe ma właśnie pomóc rozpoznać z pokorą drogę Pana wyznaczoną każdemu człowiekowi i kierunku, w którym on zmierza.

Ojciec duchowy powinien odznaczać się delikatnością, wyzwalającą u innych radość z tego, iż nie są sami i jest z nimi ktoś, kto dzieli ich los. Powinien umieć pokierować tymi, którzy zwracają się do niego o pomoc w różnych sytuacjach, rozeznąć najważniejszy moment do powiedzenia im prawdy o nich samych, wiedzieć kiedy zamilczeć, a kiedy interweniować.

Tę delikatną zdolność rozeznania, którą powinien odznaczać się ojciec duchowy, można uważać za pewien rodzaj „mądrości duszpasterskiej”¹⁷.

15 *Dyrektorium o postudze i życiu kapłanów*, n. 30.

16 Francesco di Sales, *Lettere di amicizia spirituale*, Cinisello Balsamo 1984, s. 420, n. 168.

17 D. Staniloae, *La preghiera di Gesù e lo Spirito Santo*, Roma 1990, s. 28.

d) Wyrozumiałość w słuchaniu

Wyrozumiale słuchać oznacza przyjąć drugiego życzliwie bez stawiania mu jakichkolwiek warunków. Przyjąć drugiego bez zastrzeżeń nie znaczy by zawsze go chwalić, ale naśladować pełną bezinteresowności postawę Boga. Bóg nie mówi: „Kocham Cię, bo jesteś uczciwy”, ale „Kocham Cię niezależnie od twoich grzechów”.

Człowiek współczesny pragnie spotkać osobę, która wysłuchałaby wszystkie jego zwierzenia, bez stawiania pytań typu: gdzie, dlaczego, kiedy. Pragnie spotkać osobę, która przygotowałaby mu ucztę podobną do tej przygotowanej przez miłosiernego ojca marnotrawnemu synowi bez wypominania mu jego grzechów.

Ojciec duchowy powinien zrobić wszystko, aby z dialogu z drugim człowiekiem wyeliminować zbędny pośpiech, który w tym przypadku nie jest oznaką gorliwości. Brak pośpiechu daje bowiem sygnał, iż sprawy drugiego człowieka są najważniejsze. Dla ojca duchowego mającego przed sobą człowieka wyjawiającego tajniki swojego sumienia, nie powinno zatem istnieć nic innego.

Ojciec duchowy winien więc słuchać z cierpliwością, z zainteresowaniem, z miłością, aby jak najlepiej zrozumieć człowieka, zwracającego się do niego o pomoc.

Historia Kościoła bogata jest w świadectwa ludzi, których serce zostało zranione nędzą moralną grzeszników, a mimo to okazując im głębokie współczucie, z cierpliwością przyjmowali i ofiarowywali ich Ojcu, aby zostali przemienieni. Jednym z nich, był **święty Leopold Mandić** (1866-1942), kapucyn, ucieleśniający w sobie postawę miłosiernego ojca, wyczekującego „marnotrawnego syna”. Ojcostwo duchowe realizował on w swojej małej celi-konfesjonale, w której przez około 30 lat, po 10-15 godzin dziennie, wysłuchiwał grzechy ludzi i przebaczał im w imię Boga¹⁸.

W tym kontekście bardzo znaczące jest stwierdzenie Ojca Świętego Jana Pawła II: „Kapłan jest świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia. Jak ważna jest postęga konfesjonatu! To właśnie w konfesjonale jego ojcostwo duchowe realizuje się w sposób najpełniejszy. To w konfesjonale każdy kapłan staje się świadkiem wielkich cudów, jakie Boże Miłosierdzie sprawia w duszy ludzkiej, która przyjmuje łaskę nawrócenia. Jest jednak konieczne, aby każdy kapłan, służąc braciom w konfesjonale, sam potrafił doświadczać tego Bożego Miłosierdzia przez regularną własną spowiedź i kierownictwo duchowe”¹⁹.

Ponadto każdy pełniący funkcję ojca duchowego w konfesjonale nie może zapominać o słowach Adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*:

„Chrystus, który przez osobę spowiednika jest uobecniony i za jego pośrednictwem dokonuje tajemnicy odpuszczenia grzechów, jest Tym, który okazuje się bratem człowieka, miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem, pasterzem gotowym szukać zbłąkanej owcy, lekarzem, który leczy i pociesza, jedynym nauczycielem, który jest prawdomówny i naucza drogi Bożej, «sędzią żywych i umarłych», który sądzi prawdziwie, a nie według pozorów... Dlatego ta służba jest najtrudniejsza, najbardziej delikatna, męcząca i wyczerpująca, ale też najpiękniejsza i przynosząca radość”²⁰.

18 Por. A. Sicari, *La vita spirituale del cristiano*, Milano 1997, s. 265.

19 Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 84.

20 Tenże, Adhortacja o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła *Reconciliatio et paenitentia*, AAS 77 (1985), ss. 253-255, n. 29.

Dobry ojciec duchowy powinien więc być przede wszystkim cierpliwym doradcą, znawcą ludzkich wnętrz i przede wszystkim pewnym przewodnikiem dusz.

e) Zdolność rozeznawania

Prawdziwego ojca duchowego winna cechować zdolność rozeznawania. Oznacza ona rozumienie tajemnic ludzkiego serca. Zdolność ta, dana duszy przez Boga, pozwala poznać, czy myśli i skłonności pochodzą od Niego, czy nie. Ojciec duchowy winien zatem przenikać postawy i gesty, za którymi człowiek ukrywa swą prawdziwą osobowość. Ta przenikliwość jest wynikiem łaski, ale rodzi się z uważnej modlitwy, milczenia i wytrwałej pracy ascetycznej.

f) Umiłowanie modlitwy

Skuteczność wypełniania postugi ojcostwa duchowego zależy od stopnia w jakim odzwierciedla ono działanie Boga. Z tego powodu ojciec duchowy winien szukać inspiracji Ducha Świętego poprzez nieustanną modlitwę.

Istnieje apoftegmat o modlitwie nieustannej ojców pustyni: „Przybyli kiedyś do ojca Lukianiana do Enaton pewni pustelnicy zwani euktytami. Zapytał ich starzec: «Jaką pracę ręczną wykonujecie?» Oni zaś rzekli: «My nie dotykamy pracy ręcznej, lecz jak mówi Apostoł, modlimy się bez przerwy (por. 1 Tes 5, 17)». Rzeczce starzec: «Nie jecie?» Mówią: «Naturalnie, jemy». Mówi im: «Nie śpicie?» Mówią mu: «Naturalnie, śpimy». Mówi starzec: «Gdy więc śpicie, kto modli się zamiast was?» I nie znaleźli nic co by mu mogli na to odpowiedzieć. Mówi do nich: «Przepraszam was, ale przecież nie postępujecie tak, jak mówicie. Ja natomiast wam pokażę, że nieustannie się modłę, wykonując pracę ręczną. Siedząc w obliczu Boga zwiłżam małeńkie wiłki oliwne, splatam je w powróż i mówię: Zmiłuj się nade mną Boże, wedle wielkiego miłosierdzia Twego, a w wielkości Twego zmiłowania zgładź moją winę» (Ps 51, 2)». I mówi im: «Czy to nie jest modlitwa?» A oni: «Naturalnie». Mówi im: «Gdy więc tak trwam pracując i modłę się cały dzień, zarabiam więcej niż szesnaście monet. Z nich dają dwie stróżowi siedzącemu przy bramie, a za resztą żywię się. Gdy śpię i jem, ten co otrzymał dwie monety modli się za mnie, i tak dzięki łasce Bożej wypełniam słowa: *Módlcie się nieustannie*»²¹.

Ojciec duchowy winien nieustannie powtarzać w swoim sercu „przyjdź Duchu Święty!”, prosząc o asystencję Ducha Świętego dla siebie i dla tego, którego jest przewodnikiem duchowym. Literatura ascetyczna Kościoła Wschodniego podkreśla, że modlitwa ojca duchowego w intencjach wszystkich zwracających się do niego o pomoc jest jego podstawowym zadaniem. „Nieustanne wstawienictwo za swymi uczniami jest dla ojca nawet ważniejsze niż wszelka porada” - pisał **Kallistos Ware**²².

Ojciec duchowy świadomy, iż „*Bóg jest z tymi, którzy Go miłują oraz współdziała we wszystkim dla ich dobra*” (Rz 8, 28), świadomy, iż sam z siebie nic nie może uczynić, winien powierzyć Bogu w ufnej modlitwie wszystkie ukryte pragnienia serca swoich dzieci: rany duszy nie w pełni zabliznione, niepokoje duchowe oraz wszystko, co utrudnia i opóźnia właściwe wybory w życiu.

21 F. Drączkowski, *Piękno prawdziwe*, Pelplin 1998, s. 110.

22 Por. J. Naumowicz, *Dzielić z uczniami swe życie*, art. cyt., s. 84.

Powierzyć miłosiernemu Bogu Ojcu tych, których On kocha nieskończoną miłością, jest często jedynym możliwym i pewnym rozwiązaniem. Ojciec duchowy staje się w ten sposób wielkim orędownikiem u Boga w sprawach każdego, kto u niego szuka pomocy duchowej.

g) Wewnętrzna dojrzałość

Kierownictwo duchowe wymaga, aby ten który je sprawuje posiadał kwalifikacje charakteryzujące chrześcijanina dojrzałego uczuciowo, wyróżniał się głęboką wiarą i życiem na niej opartym, dobrze znał prawdy objawione, był doświadczony, kompetentny i roztropny w sprawach życia wewnętrznego. Powinien on też prezentować mądrość życiową, uczciwość, szczerą i stałą miłość oraz dyskrecję. Ojciec duchowy ponadto powinien być człowiekiem zdolnym do zaangażowania się w sprawy drugich. Dojrzałość wewnętrzna ojca duchowego wywiera ogromny wpływ na życie wewnętrzne drugiego człowieka. Prawdę tę podkreślają dobitnie znane powiedzenia: „*Jaki mistrz, taki uczeń*”; „*Jaki ojciec, taki syn*”. **Święty Jan od Krzyża** zaleca wszystkim, którzy pragną wzrastać w doskonałości i w wewnętrznym skupieniu, aby nie oddawali się nieroztropnie w ręce przypadkowego ojca duchowego²³.

h) Komunikatywność

Tradycja przekazuje, iż ojciec duchowy odznaczał się charyzmatem słowa. Prośba: „*Ojcze, powiedz, co mam czynić, aby się zbawić?*”²⁴ była wspólna wszystkim tym, którzy zwracali się o kierownictwo duchowe do wielkich mnichów pustyni. Szli oni, aby spotkać jednego z nich i prosili go o wyrażenie opinii na ich temat czy udzielenia im wskazań. Ojciec zwracał się wtedy do nich ze słowem, zaczerpniętym zazwyczaj z Pisma Świętego. Innym znowu razem wypowiadał krótkie zdanie, które stawało się przedmiotem medytacji. Ojciec duchowy cieszył się łaską wypowiedzianego „*słowa jasnego*”, precyzyjnego, dostosowanego do sytuacji konkretnej osoby. Nigdy nie podawał abstrakcyjnych zasad. Unikał teoretyzowania. Mówił zwykle w sposób serdeczny i ciepły. Z pomocą kilku słów czy poprzez milczenie potrafił radykalnie zmienić całe życie człowieka. Objawiała się wówczas przez niego moc słowa wypowiedzianego w imieniu Boga. Starożytni ojcowie, głęboko przekonani o prawdziwości i skuteczności ich słowa, wypowiadali je jedynie wtedy, gdy byli o to wyraźnie proszeni, często po długim milczeniu i modlitwie. Niekiedy nie odpowiadali w ogóle, ponieważ nie mieli właściwego słowa lub uważali, iż będzie ono bezużyteczne i nie będzie wprowadzane w życie. Kiedy jednak odpowiadali, ich słowo było krótkie i łatwe do zapamiętania. Trzeba również podkreślić, iż ich słowo i czyny, nauczanie i świadectwo były nierozdzielnie związane ze sobą i wzajemnie się uzupełniały.

Jeden z apoftegmatów opowiada o trzech ojcach, którzy mieli zwyczaj co roku przychodzić do **świętego Antoniego**. Dwaj z nich radzili się go odnośnie do swoich myśli i własnego zbawienia; trzeci zaś zawsze milczał i o nic nie pytał. Po wielu latach zwrócił się do niego ojciec Antoni: „*Oto już od tak dawna tu przychodzisz,*

23 Por. J. De La Cruz, *Llana de amor viva*, w: *La direzione...*, s. 47.

24 Por. G. Toffanello, *Padre, dimmi una parola. La direzione spirituale dalla parte del diretto*, *Credere oggi* 73, 1993, s. 92.

a o nic mnie nigdy nie pytasz". On na to odpowiedział: „Już to mi wystarcza, że patrzę na ciebie, ojczy”²⁵.

W apoftegmatyach bardzo często pojawia się stwierdzenie: „Co widzisz, czyni!” Pytającemu, ojciec ukazywał zazwyczaj postępowanie swoje, bądź innego mnicha. Jednego ze starców, całkowicie skupionego na wykonywaniu plecionki z palmy, pytał brat, co ma czynić, aby się zbawić. On zaś, nie odrywając wzroku od pracy, odpowiedział: «To, co widzisz». Postawa starca wystarczała, by pokazać, iż zbawienie nie wymaga pełnienia nadzwyczajnych czynów, ale rzetelnego wypełniania najprostszycy obowiązków. Było zasadą, że ojcowie nie przekazywali teoretycznej mądrości, ale własne życie. To ono stanowiło ważną część ich nauki. Sam widok modlącego się, pracującego czy jedynie siedzącego starca powinien być dla uczniów budujący²⁶.

i) Bezinteresowność

Inną ważną cechą ojca duchowego jest bezinteresowność. Jego bezinteresowna miłość sprawia, iż swoją postawą odzwierciedla on bezinteresowną miłość Boga. Staje się w ten sposób drogowskazem prowadzącym do Boga.

Brak ducha bezinteresowności powoduje, że ojciec duchowy, ponosząc trudy i ofiary dla tych, których prowadzi, będzie przyjmował postawę pretensjonalności i żalu. Będzie on domagał się w jakiejś formie „odpłaty”, postawy wdzięczności, bezwzględnego posłuszeństwa, całkowitej uległości i poddania, czy też „chwaly” wśród ludzi. Zwłaszcza szczególnie niebezpieczne jest przyjmowanie postawy supremacji w stosunku do drugiego, poprzez którą ojciec duchowy usiłuje narzucić prowadzonemu własne wybory, oceny, tłumiąc osobistą i niezbywalną odpowiedzialność każdej osoby. Niebezpieczeństwo wzrasta, kiedy kierownictwo duchowe dotyczy kobiet, które łatwiej szukają oparcia w ojcu duchowym. Może wtedy dojść do sytuacji, w której ojciec duchowy będzie starał się wymusić ślub posłuszeństwa.

Brak ducha bezinteresowności w postawie ojca duchowego sprawia ponadto, iż ludzie odsuwają się od niego. To z kolei rodzi w nim poczucie jeszcze większego osamotnienia i opuszczenia. Narastają pretensje i rozżalenie. Tworzy się w ten sposób błędne koło, które pogłębia stan „subiektywnego nieszczęścia” oraz częstsze konflikty z innymi, nawet o rzeczy błahe. W takiej sytuacji łatwo mogą się pojawić nałogowe uzależnienia. Kapłaństwo ojca duchowego, który nie nauczył się bezinteresowności, będzie zawsze w jakiś sposób niedojrzałe, będzie ranić ludzi i ich gorzyć²⁷.

3. Wzór współczesnego ojca duchowego

Z pewnością wielkim wzorem sprawowania ojcostwa duchowego dla kapłanów w czasach współczesnych jest papież Jan Paweł II. Jego ojcowskiej postawy Polacy mogli w sposób szczególny doświadczyć w czasie siedmiu pielgrzymek do Ojczyzny.

25 Por. J. Naumowicz, *Dzielić z uczniami swe życie*, art. cyt., s. 75.

26 Por. tamże.

27 Por. J. Augustyn, *Wychowanie do ojcostwa*, Pastores 2 (1) 1999, s. 28.

Ojcostwo duchowe Jana Pawła II przejawia się nie tylko w dobrym i mocnym słowie czy też nieustannej modlitwie za „swoje dzieci”, ale przede wszystkim w jego bardzo ludzkiej postawie: w radości bycia pośród braci, w spontanicznych i naturalnych gestach, w dyskretnym poczuciu humoru. Nie ma ono w sobie nic z paternalizmu i wyniosłości. Jest nasycone serdecznością, życzliwością, wyrozumiałością, emocjonalnym ciepłem, ogromną dyskrecją i partnerstwem. Ojcostwo Jana Pawła II jest związane nie tyle z jego „wielką i ważną funkcją”, ile raczej z jego „osobą”. Cechuje go jasność, przejrzystość i prostota. To właśnie w duchu tego ojcostwa papież domaga się poszanowania prawa każdego człowieka do życia; mówi z troską o głodujących; upomina się o pomoc dla ludzi będących w potrzebie, dla bezrobotnych; kieruje słowa pociechy i wsparcia dla cierpiących; podtrzymuje entuzjazm ludzi młodych; zachęca do „wysiłku i zmagania” ludzi słabych.

Jana Pawła II cechuje niezwykła sztuka odwoływania się do tego, co jest w człowieku dziecięce, synowskie, wrażliwe, delikatne i kruche. Ogromny entuzjazm dzieci, młodzieży jak i ludzi w podeszłym wieku wobec papieża można w znacznym stopniu tłumaczyć poszukiwaniem przez nich prawdziwej relacji z Bogiem jako Ojcem. Oczywiście, ojcostwo Jana Pawła II nie jest magicznym darem. Oprócz naturalnych przymiotów, składa się na nie wewnętrzna praca, głębokie życie duchowe, gorliwa modlitwa i wielkie zaufanie do Boga jako Ojca²⁸.

Zakończenie

Nabycie odpowiednich przymiotów do godnego i skutecznego wykonywania funkcji ojca duchowego łączy się z pokonaniem wielu trudności i wymaga odpowiednio długiego czasu. Jest to jednakże zadanie niezbędne do wykonania, aby kapłani mogli się cieszyć owocami danego im przez Boga charyzmatu ojcostwa duchowego i nie zawiedli oczekiwania, tych którzy ich wybrali, lub wybiorą za przewodników duchowych. Ukazane predyspozycje stanowią ideały, w świetle których łatwiej jest dostrzec kapłanowi dystans jaki go od nich jeszcze dzieli oraz jaką wewnętrzną pracę musi podjąć, aby stać się autentycznym ojcem duchowym. Jest rzeczą oczywistą, iż nikt nie może sprawować ojcostwa duchowego bez wcześniejszego przyjęcia postawy syna, pełnej posłuszeństwa i ufności w stosunku do Boga Ojca. Niech wzorem w dążeniu do osiągnięcia takiej postawy, będzie dla każdego kapłana Jezus z Nazaretu, Syn umiłowany Ojca.

28 Por. tamże, 29-30.